

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Szrodę dnia 1 Grudnia w. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 29 średnia.		27 cal. 5.27 lin	+ 4, stopni	Połód. Zach.	Mały deszcz
dn. 30 średnia.		27 - 4.03 -	+ 3.17 -	Zachodni	Pochmurno
dn. 1 godz. 6		27 - 3.7 -	+ 0.5	Wschodni	Pochmurno

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 4 grudnia. Dnia 1 b. m. wyjechał ztąd JW. Ignacy Sobolewski, minister sekretarz stanu.

AUSTRYA.

Opawa, dnia 27 listopada. Arcy-Xiążę Rudolf, Kardynał i Arcy-Biskup Olomuńceki, odprawił tu d. 19 b. m. nabożeństwo w kościele farnym, a potem dał błogosławieństwo licznemu zgromadzonemu ludowi. W czasie tego nabożeństwa był także w kościele Król Jmć Pruski z królewicem następcą tronu i częścią dworu swego. W południe był wielki obiad u N. Cesarza austriackiego; znajdowali się na nim NN. Cesarz Rossyjski i Król Pruski, oraz Arcy-Xiążę Rudolf, Xiężna dziedziczna Weymarska z małżonką swoią, wszyscy obecni tu ministrowie trzech znakomych Monarchów, i niektórzy nadworni ich urzędnicy. Wieczorem N. Cesarzowa zaszczycała teatr obecnością swoją. Przyjęła radośnemi okrzykami, bawiła aż do końca graney sztuki. Dnia 21 b. m. zrana wyjechał ztąd (jak wiadomo) Król Jmć Pruski napowrót do Berlina. Dnia 23 b. m. Królewic Pruski, następca tronu, był na obiedzie u N. Cesarza austriackiego. Nazajutrz zaś wyjechał wspomniany Królewic z generałem porucznikiem Natzmer i innemi osobami orszaku swego, do Berlina. Dnia 28 b. m. przybył tu Antoni Fryderyk Hrabia Mitrowski, Gubernator Morawii i Śląska.

Umieszczony w gazecie hamburskiej list z Opawy pod d. 23 listopada donosi: „W ostatnich dniach postrzegano tu nadzwyczajną czynność w gabinetach. Ministrowie zgromadzali się zrana i wieczorem. Wyprawiono kilku gońców do Paryża i Włoch. Dnia 22 Pruski radca rejencyi Tschopp wyjechał gońcem do Rzymu. Nie zdaje się jednak, aby podróż jego wynikała z interesów ułatwiających w Opawie. Domyślają się raczej, iż ma związek z przybyciem tu z Rzymu tajnego pruskiego radcy poselstwa Balan.”

Od granic Austrii, d. 25 listopada. W skutku ostatnich obrad w Opawie (pisze gazeta berlińska), przybył tam z Wiednia Hrabia Bellegarde, prezes nadwornej rady wojennej, a d. 23 na powrót wyjechał. Słychać od kilku dni, iż Francya, na usilną prośbę teraźniejszego rządu neapolitańskiego, przyjęła na siebie pośrednictwo. Mimo tego jednak uzbrajania wojenne w kraju naszym trwają ciągle; zdaje się, że pięć głównych Mocarstw europejskich zupełnie się w tej mierze porozumiało. Biega atoli pogłoska, iż Hrabia Bellegarde pojedzie sam do Neapolu, aby się tam lepiej na miejscu o stanie rzeczy przeko-

nał. Różni ministrowie, bawiący jeszcze w Opawie, wyjadą na początku grudnia z kancelaryami swemi do Wiednia, dla odbywania dalszych obrad, które (jak jest nadzieja) ukończą się przed nowym rokiem.

PRUSY.

Wrocław, dnia 29 listopada. Rozeszła się tu w tych dniach pogłoska (pisze gazeta poznańska), iż kongres ma być przeniesionym z Opawy do Laibach, dokąd, jak mówią, Król neapolitański ma być zaproszonym, aby tam zjechał.

WŁOCHY.

Neapol, dnia 7 listopada. Na sessyi parlamentu naszego d. 1 b. m. przeczytano projekt do prawa, względem zabrania na skarb baronostw i dóbr duchownych w Sycylii. Naradzano się potem o zdaney przez ministra wewnętrznego sprawie, względem zniesienia praw feudalnych w Sycylii.

Na sessyi d. 2 b. m. deputowany Mazzoni radził znieść zakony mnichów w Sycylii i dobra ich rozdać mieszkańcom, pod warunkiem, aby za to znosili ciężary gminne, utrzymywali gościńce i dawali składkę na publiczne instytutu dobroczynności.

Poymano w Sycylii kapucyna Jozue, który na czale buntowników popełniał mordy i rabunki.

Od granic włoskich, dnia 12 listopada. Słychać, iż po ogłoszonej w Palermie wiadomości o niezatwierdzeniu zawartej z tém miastem kapitulacyi, powstały tam nowe rozruchy. Listy z Palermi dochodzą tylko do dnia 26 października, a wtenczas zupełna tam panowała spokojność. Zdaje się, iż wtedy nie wiedziano jeszcze o odrzuceniu kapitulacyi.

Wolne mularstwo (pisze gazeta hamburska) jest najdawniejszym, i ma na celu samę tylko ludzkość. Związek zaś Karbonarów (Węglarzy) niedawno utworzony, ma cel polityczny, bo zmierza do połączenia całych Włoch pod jedno berło. Powstał w roku 1814 za rządu Murata. Wziął nazwisko swoje z dziejów pretendenta korony angielskiej, i stosuje się do wierności i przywiązania, jakie niegdyś Węglarze Szkoccy okazali synowi jego, Karolowi Edwardowi, po przegranej bitwie pod Culloden w lasach szkockich. Murat obiecywał sobie wielką pomoc od Karbonarów (Węglarzy) w zamiśle swoim podbicia całego półwyspu włoskiego. Naygorliwsi stronnicy jego byli członkami tego towarzystwa, do którego oraz wszyscy prawie pierwsi jego urzędnicy cywilni i wojskowi należeli. Wyjawiał się atoli ten skryty związek, nim jeszcze

austriacy pokonali *Murata*. Pewny pułkownik francuski, należący sam do wspomnianego towarzystwa, nie tylko donosił austryakom o celu jego i różnych odnogach, lecz nawet dał listę wszystkich jego członków, o których się sam powoli dowiedział. Odtąd zaczęto we Włoszech szodze prześladować nie tylko *Karbonarow*, ale nawet wolnych mularzy. Dla tém pewniejszego wysledzenia tego tajnego i niebezpiecznego związku, utworzyło się w *Neapolu* przeciwne, podobnie skryte towarzystwo, pod nazwiskiem *Kalderarów*, dla zniszczenia jego zamiarów. Kilka wprawdzie osób padło pod sztyletami *Kalderarów*; lecz mimo tego nie wytepliono *Karbonarów*.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 20 listopada. Wyprawiono ztąd niedawno gońca gabinetowego do *Opawy*. Onegdaj zaś przejeżdżał tędy goniec austriacki wysłany z *Opawy* do *Londynu*.

A N G L I A.

Londyn dnia 21 listopada. We wszystkich prawie miastach kraju naszego, obchodzono uroczystości tryumfu Królowey. Między transparentami w *Shrewsbury*, jeden wystawił Królową siedzącą na wozie tryumfalnym, który lwy ciągnęły, z napisem: *Otoż na złość im jest Królową!* w *Britchenorth* niejaki *Pan Miller* kazał strzelić na znak radości, i postawić szubienicę, na której wisiały wizerunki *Majocchiego* i *Panny Demant*. Pierwey zaś wizerunki te włoczono po ulicach.

Słychać, iż Królowa nalega o umieszczenie imienia swego w modlitwie kościelney. Mówią oraz, iż na przełożenia *Xiążęcia Sasko-Koburskiego* *Laopolda* postanowiła wyjechać z Anglii pod pewnymi warunkami, lubo gazeta *Times* przeciwnie utrzymuje. Rząd ofiarował jej wielkie korzyści, byleby na to zezwoliła. Miała oraz wyjawić wspomnianemu *Xiążęciu* wielką tajemnicę, o niebezpiecznych zamysłach przeciw tronowi, oltarzowi i krajowi, którą jej udzieliłi reformatorowie w nadziei, że intrygi i spiski ich popierać będzie.

Gazeta ministeryalna *New-Times* zawiera następujący artykuł: „Nie można zaprzeczyć, iż publiczne interessa w Anglii zatrważający wzięły obrót. Od niejakiego czasu rewolucyoniści podwołili usiłowania swoje, i w osobie Królowey znaleźli podporę. Nie są atoli bardzo straszniemi, jeśli osoby wyższego stanu nie będą za ich stroną. Nie można zataić, iż w sprawie Królowey, opinia tych osób wzięła górę nad rozumem, i że w rozmyślney ślepotcie swojej nie poradziłi się samych siebie, jaką im drogę obrać należało. Drżycie, bo idziecie drogą wiodącą do buntu. Dane imieniem Królowey odpowiedzi na niezliczone adresa ludu, tchną takim samym duchem, co i pogróżki, umieszczane codzień w przychylnych jej gazetach. Twierdzą, iż Król jest okrutnym i niesumiennym tyranem; iż naród powinien koniecznie bronić Królowey. Nędznicy ci chcą tylko rewolucyi w Anglii; aby zaś tego dokazali, starają się wszędzie wzniecić bunt i wojnę domową. Niektórzy niegodni nazywać się anglikami, uroili sobie w głowie, iż naród potrzebuje odmiany rządu. Obecny stan Anglii różni się bardzo od tego, jaki był w XVII wieku, zwłaszcza pod względem długu narodowego, którego ten jest skutek, iż czwarta część mieszkańców pożyczyla swego majątku narodowi, i żyje jedynie z pobieranej prowizyi. Zaburzenie więc zadaloby natychmiast śmiertelny cios kredytowi krajowe-

mu. Ustalby obieg biletów bankowych, i zniszczałby handel. Rząd nie będąc w możności wybierania podatków, musiałby wstrzymać zapłatę prowizyi, a ten jeden wypadek pozbawiłby część trzecią ludności sposobu utrzymania się.”

Xiążę Esterhazy, poseł austriacki przy dworze tutejszym, miał d. 18 b. m. długie wysłuchanie u Króla.

Pan Canning, zaraz po powrocie swoim z *Paryża*, udał się do *Lorda Liverpool*, bawiącego na wsi. Nie ustaje pogłoska, iż *Lordowie Liverpool* i *Harowby* złożą urząd. W *York* i innych miastach uchwalono adres do Króla z prośbą o oddalenie ministrów.

Lord Beresford, który jest w *Londynie*, zaprzeczył ogłoszoney w gazetach tutejszych korespondencyi jego z teraźniejszym rządem portugalskim.

Na rogach ulic tutejszych przylepiono obwieszczenia względem nagrody 50 funtów szterlingów za wyjawienie, kto niedawno strzelił kulą do okna palacu *Xiążney Kumberland*.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 15 listopada. *Baron Vincent*, poseł austriacki, miał wczora wysłuchanie u Króla, któremu oddał odpowiedź *Xiążney Parmy* na przesłaną jej wiadomość o urodzeniu się *Xiążęcia Bordeaux*.

Niedawno przeglądała policya domy w *St. Denis*; przyozyna jeszcze niewiadoma. Zandarmowie stali przy drzwiach. Rozesłano listy gończe za zbiegłym uczniem *V'Ami*, który ma być oskarżony o zamach przeciwko spokojności publiczney.

W tych dniach osadzono tu w więzieniu *Pana Pajole*, oficjalistę głównej dyrekcyi pocztowej, za to, iż kilka listów odpieczętował i zabrał wexie, które w nich były.

W *Lugdunie* zakazano serenad i skupiania się ludu.

Odebrawszy *P. Canning* wiadomość o cofnięciu w izbie wyższej bilu przeciwko Królowey, wyjechał ztąd napowrót do *Londynu*. Pierwey zaś miał wysłuchanie u Króla; wprowadził go *Xiążę Richelieu*.

H I S Z P A N I J A.

Madryt, dnia 7 listopada. Król bawi jeszcze w *Escorial*; wątpią aby tu zjechał na zakończenie pojutrze obrad stanów.

Ma być wystawiony stosowny pomnik na bojowisku *Baylen*.

Zbrojne tłumy włóczęgów naruszają publiczne bezpieczeństwo w kilku okolicach. Hr. *Abisbal* (*O' Donell*) stanął w *Avila* na czele oddziału wojska dla ich rozproszenia.

Przeor klasztoru w *Escorial* napisał do Króla list, winszując mu zniesienia klasztorów.

Dług nasz krajowy wynosi 7405 milionów 792,018 realów (blisko 2780 milionów zł. pol.). Na umorzenie jego przeznaczono dobra po jezuitach i innych zakonach.

Liczne nieuprawne grunta w Hiszpanii mają być przeznaczone na nagrody narodowe i wsparcie biednych obywateli.

Wybrano już osoby do składu nieustającej deputacyi stanów; należy do niej 4 Hiszpanów i 3 Amerykanów. Rozpocznie urzędowanie po rozjechaniu się stanów. Ważna ta deputacya ma czuwać nad ścisłym zachowaniem praw, wchodzić we wszystkie interessa krajowe, a potem zdać sprawę stanom ze wszystkiego. W przypadku śmierci Monarchy, lub niemożności jego

trudnienia się rządem, wspomniona deputacya może zwołać stany na nadzwyczajne posiedzenie.

Xiądz *Ostollaza*, spowiednik Króla podczas niewoli jego w *Valençay*, osadzony teraz w więzieniu w *Murcji*, podał stanom prośbę o uwolnienie. Odrzucono ją, i do dziennego porządku przystąpiono.

Towarzystwo patriotyczne w *Segowii* uchwaliło adres do generała neapolitańskiego *Wilhelma Pepe*, dziękując mu za przywrócenie wolności.

W korespondencji hamburskiej czytamy z *Madrytu* pod 7 listopada: Oczekują tu od Króla saskiego, wuja naszego Króla ważnego oświadczenia, a to na żądanie Austrii i innego jakiego mocarstwa. Pogłoska ta, że Xiążę Saski oyciec naszej Królowej, ma sam przybyć do *Madrytu*, potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

W *Maladze* pogrzebiono niedawno żołnierza (z *dłwizy* *Riego*), który dawniej był ranę odniósł. Wszystkie władze i zgromadzenia duchowne znajdowały się na kondukcji, wyjąwszy jednego kapucyna, którego jednak z klasztoru przywiedziono i musiał być także obecny.

TURCYA

Stambuł dnia 14 października. Dnia 26 z. m. wieczorem trzy żołnierze, zapewne pijani, wystrzelili z warowni nad czarnym morzem z pistoletów do bramy pałacu posła rossyjskiego w *Bujukdera*, a krzykiem swoim i groźbami przestraszyli mieszkańców nadbrzeża. Poseł Rossyjski Hr. *Strogonów* rozkazał swoim janczarom pochwytać burzycielów spokojności publicznej; wszczęła się z tego powodu walka, w której jeden janczar smiertelnie ranił, ale razem jeden żołnierz schwytany został, a drudzy uciekli. Schwytany żołnierz zostawał pod strażą janczarów aż do przybycia dowódcy najbliższej warowni, któremu o tém zdarzeniu doniesiono. Lecz nim ten nadziedł, zebrano się około 50 od głowy do stóp uzbrojonych żołnierzy przed pałacem i żądało uwolnienia swojego kolegi. Gdy Hr. *Strogonów* odmówił ich żądaniu, pogrozili wszystkim wyciąć, którzy się sprzeciwią będą i wień spalić. Jakoż czynili już przygotowania do dopełnienia pogroźek swoich i gwałtem wywarli bramę do pałacu, gdy nakoniec wezwany Aga przybył. Poseł wydał jednemu z żołnierzy ich jeńca, ale włożył na niego odpowiedzialność za jego osobę. Ten zaś nie miał dosyć odwagi oprzeć się swoim kolegom i dozwolił im prowadzić siebie w tryumfie. Kilka oddziałów *Bostangów* przywróciło nakoniec spokojność i stało przez kilka dni i nocy przed pałacem. Nazajutrz rano żądał Hr. *Strogonow* zadosyćuczynienia. Dowódca *Bostangów* przeproszał go naprzód ustnie, a potem na piśmie tłumacz Porty w imieniu *Reisefendego*, i dowiadywano się z boku, jakiego posel żąda zadosyćuczynienia. Lecz Hr. *Strogonow* oświadczył, iż nie przestaje na piśmie tłumacza Porty, ale oczekuje od ministra W. Sultana odpowiedź i na podaną mu notę, iż jest rzeczą Porty wymierzyć mu zadosyćuczynienie. Na to odpisał mu sam *Reisefendy*, że dla przeproszenia go przybędzie do niego jeden z wielkich urzędników. Tu wszczęła się trudność względem stopnia urzędnika, gdyż Porta chciała ile możności uniknąć upokorzenia, któremu poddać się miała. Nakoniec uleża przecież musiała; dnia 6 b. m. przybył do posła W. Marszałek Państwa i W. mistrz obrzędów; pierwszy w imieniu Sultana, a drugi w imieniu ministrów, i oprócz przeprosze-

nia, przynieśli posłowi zwykle podarunki w owocach, kwiatkach i sokach. Jeneralny dowódca *Fanaraki* został z wielu wyższymi oficerami oddalony, a 10 żołnierzy uduszono.

PORTUGALIA.

Lisbona dnia 28 października. Panuje tu ciągła spokojność. Rząd trudni się interesami skarbowymi i przyszłym zgromadzeniem stanów.

Hrabiowie *Palmela*, *Lienharos* i kilku innych grandów, którzy nie chcieli wykonać przysięgi nowemu rządowi, tudzież jenerałowie *Achimbald*, *Campbell* i *Blunt*, zostali skazani na wygnanie z kraju.

W korespondencji hamburskiej czytamy między innymi z *Madrytu* pod 7 listopada: Oczekują formalnego od Króla Portugalskiego oświadczenia, przez które Monarcha ten nagani formalnie zaszłą w królestwie jego odmianę polityczną; i wezwie pomocy angielskiej do przywrócenia dawnego porządku rzeczy."

DANIJA.

Kopenhaga dnia 18 listopada.

Onegdaj wieczorem uwięziono tu teologa i doktora filozofii *Dampe*. Niespokojne jego sprawowanie się zwracało oddawna uwagę policyi. Poymano go właśnie wtenczas, kiedy miał zagaść zwołane u siebie zgromadzenie. Znalezione przynim projekta, obwieszczona i t. d. Wypiera się, że jest ich autorem, twierdząc, iż je znalazł na ulicy.

Kopenhaga dnia 21 listopada.

Czytamy w gazecie rządowej tutejszej następujący artykuł: „Z różnych okoliczności przekonawszy się policya, iż niektórzy źle myślący rozszerzają w kraju przeciwne zasady, w celu naruszenia spokojności jego; dowiedziawszy się oraz, iż na ulicy *Broelægger* najęto pokój na schadzki zgromadzenia, o którego duchu i celu nie mamy jeszcze dokładnej wiadomości; po pierwszym zgromadzeniu się tego towarzystwa d. 16 listopada poymano kilku jego członków, z pomiędzy których u Pana *Dampe*, doktora filozofii, znaleziono papiery, które o przewrotności zamiarów jego tak były przekonywające, iż przedsięwzięto stosowne rozpocząć z nim badania. Podczas dokładniejszego przeyrzenia rzeczonych papierów okazało się, iż zamiary Pana *Dampe* są płodem zbyt wybujałej imaginacji, i że inne osoby w niczem mu nie pomagały."

Nie jeszcze dalszego o tej okoliczności doniesić nie możemy. Okazuje się tylko, iż doktor filozofii *Dampe*, stanąwszy na czele towarzystwa, miał zamysły jedynie polityczne, czego jasno dowodzi zdaje się ułożony przezeń projekt konstytucyi, przygotowane odezwy i t. d. Oprócz niego, uwięziono jeszcze 12 towarzyszy jego, a innych także poymany, uwolniono.

WYSPA S. HELENY.

Odebrane w *Łondynie* wiadomości z tej wyspy, dochodzą do d. 20 września. Osada tamieczna wyprawiała wyścigi konne, w obecności Wielkorządcy, Admirała, różnych oficerów, Hrabię *Montholon*, Hrabinę *Bertrand* i t. d. Nie było jednak *Bonapartego*, który się często przejeżdża konno. Dnia 18 września przejeżdżał się konno o 10 mil angielskich od mieszkania swego. Dnia 20 września stały przy wyspie S. *Heleny* następujące okręty: okręt liniowy *Vigo* 740-działowy pod dowództwem Kontr-Admirała *Lambert*, fregata *Brasen* 26-działowa i 3 korwety

Wilno dnia 1 Grudnia 1820 roku v. s.

P r z e d a ż.

1. W skutek rezolucyi Magistratu miasta Wilna pod dniem 15 listopada 1820 roku nastaley będą wyprzedawal z publiczney licytacji ruchomość i różne sprzęty po zeszlým Józefie Maurzerze kupcu wileńskim, na jakąwą wyprzedaż na Ratuszu wileńskim odbyć się mającą, przeznaczam termin dzień 7 decembra idącego roku aż do ukończenia oney każdodziennie od godziny 9 do 12 zrana, przytym z mocy mi danego przyporuczenia zawiadamiam; aby tak sukcesorowie zmarłego Maurzera, jako też bydk mogący pretensorowie z dowodami do sądu Magistratu wileńskiego po odebranie sobie wypadającej satysfakcyi w jak nayrychlejszym czasie przybywali. Roku 1820 mca listopada 27 dnia

Jan Buksha R. M. W.

2. Niżey podpisany członek Sądu Ziem. Ptu Wileń. całą publiczność zawiadamiam, że ruchomość po zeszlę Eleonorze Majewskiej Chor. pozostała w domu Mejera na Wileńskiej ulicy pod N. 715 w mieście Wilnie położonym u mieszkającego tam z zamkowej części inspektora W. Fadjiejowa zlokowana, przez publiczną licytacją w terminach 5, 6 i 7, dni następującego miesiąca zbra terazniejszego 1820 roku od godziny 2giey z południa, niezawodnie przedawaną będzie, na jakąwą licytacją życzących do nabycia tey ruchomości, ninieyszą trzykrotną awizacją przez gazetę Kuryera Lit. Wileń. zapraszam. Dat 1820 roku mca gbra 26 dnia Wilno.

Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileński.

Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie zadłużonych przez szlachcica Antoniego Grzymayłły, Wileńskim szpitalem, pod zawiadywaniem Wileńskiej Izby Powszeczney Opieki będących, za arendę zielonego mostu rubli 1,766 kop. 43 srebr., i przekazanych przez Wileńskiego obywatela Grzybowskiego czer. zł. 300 i 52 rub. sr. z policzonemi procentami, oraz kommissyonierowi 12 klasy Stratanowiczowi 355 rub. sr. które on oddał na zaspokojenie skarbowey od niego należności, naznaczony na przedaż z publicznego targu murowany dom tegoż Grzymayłły w mieście Wilnie znajdujący się, oceniony do 11,759 rub. 74 kop. ass.; azatem życzący nabydź takowy dom, zechcą przybydź do tego Gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 2, drugi 5, a trzeci 8 mca marca 1821 roku. Dnia 25 listopada 1820 r.

Sowietnik Lawrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki.

D z i e r ż a w a.

3. W mieście wilnie przy ostrey bramie w domu W. Kolegskiej asessorowey Mininowey pod N. 1289 znajduje pokojow 25 na nowo umeblowanych do najęcia rocznego półrocznego lub czasowego dla zajezdnych, a o których cenie dowiedzieć się można w tymże domie u posesora arędownego.

U w i a d o m i e n i e.

1. Expedycya Gazetna Pocztańtu Litewskiego, odbierając ciągle po dwadzieścia dwa ruble srebrem od przysyłających na prenumeratę Gazet warszawskich, gdy już

przez gazetę Kuryera Lit. N. 123, 125, 127 obwieściła publiczność, iż z powodu podwyższoney przez dyrekcją generalną poczt królestwa polskiego, ceny Gazet warszawskich, a tem samem i tu podwyższoną została; prenumerować na nie można, jak zwyczajnie w Pocztańcie Litewskim i we wszystkich kantorach i expedycyach pocztowych, dyrekcji tegoż Pocztańtu, za opłatą roczną rubli sr. dwadzieścia cztery: zatem oświadcza, iż żądania wszystkich przysyłających po rubli 22, póty bez skutku zatrzymane zostaną, dopóki resztujących rubli dwóch nie nadeszłą.

Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, w dobrach Poowdruiiu i Nemeykszach, dla usatysfakcyonowania kredytorow JW. Józefa Burniewiczza vice marszałka Szawel. ustanowiony, podaje do powszechney wiadomości, że dzieło exdywizyi, jako już po ułatwionych dillacyach, doprowadzone do ostateczney rozprawy, od dnia 2 następującego mca grudnia 1820 roku, in fundo Poowdruiiu w pcie Szawel. położonym, kontynuować będzie; a przeto wzywa wszystkich pretensorow, do przyniesienia żaloby i dowodow. Sprawę zaś samą wezmie do namowy, skoro wysłucha głosow stron stawających; opóźniający się zaś utracą przez amisyą, swoje należności. Protokul podpisany przez osoby komplet sądu exdywizorskiego składające a o zgodności z protokulem zaświadczam Ziem. Szawel. i exdywizorski Regent.

Franciszek Piotrowicz.

3 Na mocy dekretu remissyinego Ziem. Rosień. roku terażn. sierpnia 19 dnia zakroczonego Sąd podkomorsko-exdywizorski dnia 17 listopada roku terażn. w dobrach Widuklach do dziedzictwa W. Xawerego Staniewiczza należących, w sprawie jego z kredytorami i dalszemi stronami stanowiąc dekret odkładowy, przy oddaniu dóbr Widukl i Sawdynik z attynencyami w administracją, komportacją dokumentow kredytorom stawającym i stannosci nieoświadczaćącym, oraz dalszym stronom do tey sprawy należącym dnia 7 stycznia roku następnego 1821 dopełnić nakazał, i po ułatwieniu dalszych akcessoryinych wyrokow zjazd powtórny na rozsądzenie oczewiście sprawy dnia 19 kwietnia roku następnego naznaczył, w tym oraz czasie wykonanie przysiąg na wierności dopełnionej komportacyi wszystkim stronom zaderminował, kredytorow zatym Marcellego oycu Xawerego syna Staniewiczzow ostrzeża, aby pod utratą pretenzyow w następnym zjezdzie z dowodami stawali. Zeby takowy wyrok Sądu podkomorsko-exdywizorskiego wszystkim interes mającym osobom był wiadomy, ninieyszą awizacją w gazecie Kuryera Lit. dla trzykrotnego ogłoszenia do zamieszczenia przesyła. Dat w Widuklach 1820 r. listopada 17 dnia.

Podkomorzy Ptu Rosieńskiego i Exdywizor Jan Przeciszewski. Prezydent Ziem. Ptu Rosieńskiego Jozefat Kaczyński. Sędzia Ziemski Ptu Rosień. Andrzej Dowgwiłowicz. Sędzia Ziem. Ptu Rosień. Wincenty Woytkiewicz. Regent Antoni Ostrowski.